

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Piotr Pośpiech (spr.)
Sędziowie:	SA Iwona Hyła SA Grażyna Wilk
Protokolant:	Agnieszka Curyło

po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2017 r.

sprawy **A. C., c. Z. i A., ur. (...)**

w B., oskarżonej o czyn z art. 284 §1 k.k. w zw. z art. 294 §1 k.k.

na skutek apelacji obrońcy oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku - Białej z dnia 9 marca 2017 roku, sygn. akt III K 60/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciąża oskarżoną A. C..

SSA Iwona Hyła SSA Piotr Pośpiech SSA Gryżyna Wilk

sygn. akt II AKa 216/17

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Bielsku – Białej wyrokiem z dnia 9.03.2017 r. (sygn. akt III K 60/15) uznał A. C. za winną tego, że od 15.03.2013 r. do 31.03.2014 r. w K. i K. (woj. (...)) oraz w nieustalonym miejscu, działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, po zbyciu akcji pochodzących z małżeńskiej wspólności ustawowej, bez wiedzy i wbrew woli małżonka M. C., wypłaciła uzyskane w ten sposób środki finansowe w kwocie 590.759,65 zł., stanowiące mienie znacznej wartości, ukryła je w nieustalonym miejscu i rozporządziła nimi, przywłaszczając je na szkodę M. C., czym wypełniła znamion występku z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 294 § 1 k.k. skazał ją na karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 1 rok. Jednocześnie zobowiązał oskarżoną do informowania Sądu pisemnie co dwa miesiące o przebiegu okresu próby.

Sąd zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania w kwocie 300 zł. oraz na rzecz oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego M. C. koszty procesu w postaci kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 3840 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniosła obrońca, zaskarżając go w całości na korzyść oskarżonej. Zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, co w konsekwencji skutkowało dokonaniem przez Sąd błędnych ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Wskazując na te uchybienia wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu oraz o zasądzenie od oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego na rzecz oskarżonej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Ewentualnie wnioskowało o przyjęcie, że oskarżona działała w warunkach stanu wyższej konieczności bądź w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że działa w warunkach stanu wyższej konieczności tj. w warunkach błędu co do okoliczności wyłączającej jej odpowiedzialność karną, o którym mowa w art. 29 k.k. i na tej podstawie wniosła o uzupełnienie kwalifikacji prawnej zarzucanego jej czynu o art. 26 k.k. bądź art. 29 k.k. i w konsekwencji, z uwagi na zaistnienie ujemnej przesłanki procesowej z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu. W sytuacji zaś, gdyby Sąd nie przyjął, że oskarżona działała w warunkach stanu wyższej konieczności bądź w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że działa w warunkach stanu wyższej konieczności, wniosła o uznanie, iż utrzymanie orzeczenia Sądu I instancji w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe i na podst. art. 440 k.p.k. o zmianę orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej nie zasługiwała na uwzględnienie, gdyż zarzuty w niej zawarte okazały się być bezzasadne, a jednocześnie nie stwierdzono istnienia żadnych innych uchybień, które Sąd Odwoławczy winien był wziąć pod uwagę z urzędu. Brak zatem było jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia wniosku o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienia A. C. od zarzucanego jej czynu.

Na wstępie niniejszych rozważań należy zwrócić uwagę skarżącemu, że podniesiona przez niego kwestia zastosowania przez Sąd II instancji art. 440 k.p.k. świadczy o niezrozumieniu jego istoty.

Wspomniany przepis zawiera adresowaną do sądu odwoławczego normę, zobowiązującą go do dokonania z urzędu kontroli zaskarżonego zwyczajnym środkiem odwoławczym orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, aby wykluczyć możliwość utrzymania orzeczenia rażąco niesprawiedliwego w sytuacji nietrafności zarzutów sformułowanych w środku odwoławczym. W tej sytuacji rażąca niesprawiedliwość orzeczenia nie może być przedmiotem zarzutu formułowanego w zwyczajnym środku odwoławczym, a co równie istotne nie jest też samodzielną przyczyną odwoławczą i może występować wyłącznie obok przyczyn wymienionych w art. 438 k.p.k. Zatem dopiero w sytuacji, gdy w środku odwoławczym nie podniesiono żadnego zarzutu, którego uwzględnienie pozwoliłoby na uchylenie lub zmianę rażąco niesprawiedliwego orzeczenia, sąd odwoławczy jest zobowiązany do orzekania z urzędu na podstawie art. 440 k.p.k. przy stwierdzeniu takich uchybień, które rażąco naruszają poczucie sprawiedliwości. Z kolei jeżeli autor apelacji formułuje zarzuty wskazane w art. 438 k.p.k. w związku z którymi utrzymanie orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe, to sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a nie niezależnie od nich, i nie stosuje wówczas normy z art. 440 k.p.k.

Tylko w niektórych sytuacjach procesowych strona może powołać się na omawiany przepis, gdy domaga się orzekania przez sąd odwoławczy poza granicami zaskarżenia lub podniesionymi zarzutami w związku z zaistniałym uchybieniem stanowiącym względną przyczynę odwoławczą (art. 438 k.p.k.). Wniosek o zastosowanie art. 440 k.p.k. może złożyć zarówno skarżący, gdy nie podniósł uchybienia w apelacji, a upłynął termin do jej wniesienia, jak i strona, która nie zaskarżyła wyroku, skoro sąd odwoławczy ma obowiązek uwzględnić tę okoliczność z urzędu. (wyrok S.A. w Katowicach z 8.12.2014 r., sygn. akt II AKa 420/14, publ. OSAKat 2015 nr 1, poz. 16)

Przedstawione wyżej wywody świadczą o oczywistej bezzasadności stanowiska obrońcy w zakresie ewentualnego zastosowania przez Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie instytucji z art. 440 k.p.k. z uwagi rażąco niesprawiedliwość zaskarżonego wyroku w sytuacji, gdy Sąd Odwoławczy nie dopatrył się istnienia żadnych uchybień z art. 438 k.p.k., zwłaszcza takich, które nie wskazał skarżący.

W dalszej kolejności należy podnieść, że bezzasadne były również zarzuty zawarte w apelacji, a związane z obrazą prawa procesowego oraz błędnych ustaleń faktycznych, które miały mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia.

Jedynie dla przypomnienia należy zwrócić uwagę, że zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, organ procesowy ocenia dowody i wyciąga z nich wnioski według wewnętrznego przekonania, nieskrępowanego regułami prawnymi. Zasada swobodnej oceny dowodów, jaka przyjęta została przez polski model postępowania karnego nie oznacza jednak, iż ocena ta ma charakter dowolny, albowiem sąd meriti powinien wyjaśnić, w jaki sposób dowody ocenił i dlaczego wyciągnął z nich takie, a nie inne wnioski dotyczące konkretnych ustaleń faktycznych. Sąd przy ustaleniach faktycznych związany jest: a) całokształtem przeprowadzonego postępowania dowodowego; b) zasadami prawidłowego (logicznego) rozumowania; c) wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy rozpoznający apelację dokonuje natomiast kontroli swobodnej oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji.

Dokładna lektura wyczerpującego uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi nieodparcie do wniosku, iż Sąd Okręgowy w sposób bardzo dokładny i wyczerpujący wskazał, jakim dowodom dał wiarę, a jakim odmówił waloru wiarygodności i dlaczego, kierując się przy tym zasadami omówionymi powyżej. Skutkować to zatem musi przyjęciem, iż taki tok rozumowania zasługuje na pełną ochronę przewidzianą przez treść art. 7 k.p.k.

Przechodząc do bardziej szczegółowej analizy treści zarzutów należy zauważyć, że argumenty zawarte w pisemnej apelacji, mające wykazać naruszenie art. 7 k.p.k., a w konsekwencji również ustaleń faktycznych, dotyczą okoliczności związanych z podmiotową sferą przypisanego przestępstwa z art. 284 § 1 k.k. i inne. Dokładna lektura środka odwoławczego prowadzi do wniosku, że zakwestionowana została jedynie ocena dowodów dotycząca motywu i zamiaru, którym kierować się miała A. C. dokonując przywłaszczenia pieniędzy. Znamienne jest to, że apelujący nie kwestionował szeregu okoliczności przedmiotowych istotnych z punktu normatywnego wartościowania jej zachowania, gdyż w zdecydowanej większości jawią się one jako bezsporne. I tak nie ulega wątpliwości, że oskarżona i oskarżyciel posiłkowy subsydiarny od 1992 r. pozostawali w związku małżeński, a do rozwodu w 2014 r. pozostawali w ustroju ustawowej wspólności majątkowej małżeńskiej. W tym czasie A. C. i M. C. byli współnikami spółki cywilnej (...), a następnie (...) i (...), z której to działalności wspólnie uzyskiwali określone dochody. W dniu 19.10.1998 r. oskarżona za wiedzą i zgodą męża zawarła z (...) S.A. w B. umowę o świadczenie usług maklerskich i prowadzenie rachunku inwestycyjnego. W dniu 25.10.2012 r. A. C., nie informując pokrzywdzonego, doprowadziła do konwersji tego rachunku i odwołała również udzielone mu wcześniej pełnomocnictwo. W marcu następnego roku, w związku z planowanym złożeniem pozwu rozwodowego, oskarżona telefonicznie skontaktowała się (...) S.A. Oddział w K. i bez wiedzy swojego męża złożyła telefonicznie zlecenie sprzedaży posiadanych akcji, a w dniu 15.03.2013 r. wypłaciła kwotę 590.759,65 zł., zamykając rachunek i rozwiązując umowę. A. C. ukryła pieniądze w nieznanym miejscu i przez kolejne lata korzystała z nich, utrzymując siebie oraz córkę pochodzącą ze związku małżeńskiego z oskarżycielem.

W świetle wyjaśnień oskarżonej, która co prawda nie przyznawała się do winy, wskazane powyżej fakty jawią się jako niekontrowersyjne. A. C., chociaż nie poczuwała się do odpowiedzialności, to potwierdziła, że opisane zdarzenia rzeczywiście miały miejsce. Wyjaśniała jedynie, że uczyniła tak, gdyż obawiała się reakcji męża na złożony przez nią pozew rozwodowy, gdyż wcześniej groził jej pozbawieniem środków do życia, gdy zdecyduje się wystąpić o rozwiązanie małżeństwa.

W kontekście tych wyjaśnień jedyną sporną kwestią o charakterze przedmiotowym było pochodzenie środków pieniężnych wpłaconych na rachunek inwestycyjny, za które następnie zakupione zostały wspomniane wcześniej akcje. A. C. twierdziła bowiem, że były to środki pochodzące z jej odrębnego majątku, uzyskane jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego, czemu z kolei zdecydowanie zaprzeczał jej mąż. Sąd I instancji tym wyjaśnieniom nie dał wiary, przyjmując ostatecznie, że stanowiły one majątek wspólny małżonków. Sąd Apelacyjny w pełni zgadza się, że wypowiedzi oskarżonej w tym zakresie są sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Należy przyznać rację Sadowi Okręgowemu, który słusznie zauważył, że od zawarcia związku małżeńskiego do otwarcia rachunku minęło ponad 6 lat i mało prawdopodobne jest, aby po takim czasie dysponowała ona jeszcze własnymi oszczędnościami, które wcześniej nie były zdeponowane na żadnej lokacie lub rachunku. Zauważyć ponadto należy, że w międzyczasie małżonkowie wspólnie wybudowali dom, który z pewnością wymagał sporych nakładów

finansowych. Można zatem domniemywać, że o ile A. C. posiadała własne oszczędności to przeznaczyła je na budowę i wyposażenie domu. Warto też zwrócić uwagę na te ustalenia zawarte w pisemnym uzasadnieniu, z których wynika, że na rachunek inwestycyjny w biurze maklerskim nie dokonano jednorazowej wpłaty pieniędzy, które potencjalnie mogłyby pochodzić ze zgromadzonych oszczędności. Historia tego rachunku wskazuje na to, że takich wpłat na przestrzeni ponad roku czasu było kilka na łączną kwotę 196.163,50 zł. To z kolei zdaje się potwierdzać słowa M. C. o tym, że wpłacane środki pochodziły z bieżących zysków ich firmy. Znamienne jest przy tym to, że obrońca takiej oceny dowodów, jak i poczynionych w tym zakresie ustaleń, nie zakwestionował. W tej sytuacji należało przyjąć, że środki pieniężne pochodzące ze sprzedaży akcji stanowiły majątek objęty ustawową wspólnością małżeńską.

W świetle wszystkich tych wywodów nie ulega wątpliwości, że oskarżona, bez wiedzy męża, likwidując rachunek i wypłacając z niego pieniądze dokonała ich przywłaszczenia. Z punktu widzenia norm prawa karnego zachowanie takie stanowi przestępstwo przywłaszczenia, o którym mowa w art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. Realizacja, stanowiącego o przywłaszczeniu składnika małżeńskiej wspólnoty majątkowej, zamiaru powiększenia swego majątku kosztem małżonka, może polegać również na „wyjęciu” z majątku wspólnego jednego tylko składnika po to, by składnik ten nie stał się w przyszłości przedmiotem podziału majątku wspólnego - z pokrzywdzeniem małżonka i z jednoczesną korzyścią dla osoby, która samowolnie rzecz wyjęła z majątku wspólnego (postan. SN z 3.04.2002 r., sygn. akt V KKN 275/00, publ. Legalis nr 326883). Małżonek może ponosić odpowiedzialność karną z art. 284 § 1 k.k. w takim przypadku, gdy dopuszcza się rozporządzania mieniem należącym do majątku wspólnego w taki sposób, że czyni to z zamiarem powiększenia swego majątku kosztem majątku drugiego małżonka, np. sprzedaje określoną rzecz ruchomą, postępuje w taki sposób, by ta rzecz nie mogła być w przyszłości przedmiotem podziału majątku wspólnego (wyrok S.A. w Poznaniu z 13.12.2012 r., sygn. akt II AKa 258/12, Legalis nr 731038).

W kontekście zarzutów zawartych w pisemnym środku odwoławczym sporna jawić się mogła jedynie strona podmiotowa przypisanego oskarżonej przestępstwa. W orzecznictwie podnosi się, iż do przypisania przywłaszczenia mienia wchodzącego w skład wspólnoty małżeńskiej niezbędne jest ustalenie, aby sprawca zabierając samowolnie i sprzedając ruchomości należące do wspólności, miał zamiar powiększenia swojego majątku kosztem małżonka (wyrok SN z 24.11.1998 r., sygn. akt III KKN 154/97, Prok. i Pr. - wkł. 1999 r., nr 5, poz. 5).

W ocenie Sądu Apelacyjnego słusznie uznano, iż oskarżona wypłacając pieniądze z rachunku inwestycyjnego działała z zamiarem ich przywłaszczenia w rozumieniu art. 284 § 1 k.k. Przede wszystkim świadczą o tym ustalone w prawidłowy sposób okoliczności, w jakich doszło do wypłacenia przez oskarżoną pieniędzy objętych małżeńską wspólnością ustawową z biura maklerskiego. Na takie ustalenie mają niewątpliwie także wpływ inne okoliczności, na które nie zwrócił uwagi Sąd I instancji, a które pozwalają dodatkowo ocenić jej zamiar. Po uzyskaniu rozwodu A. C. pismem z dnia 14.04.2016 r. wystąpiła o podział majątku wspólnego jej i byłego męża, nie ujawniając w piśmie procesowym, iż wspólnością majątkową małżeńską były objęte również pieniądze w kwocie 590.759,65 zł. Na podniesiony w tym zakresie zarzut M. C. oświadczyła wprost, że pieniądze te stanowią jej majątek odrębny. Powyższy fakt przekonuje zatem jednoznacznie, że zabierając pieniądze z rachunku ewidentnie działała z zamiarem pokrzywdzenia byłego męża, dążąc do tego, aby nie stanowiły one przedmiotu podziału majątku. Zatem oskarżona świadomie wyodrębniła z majątku wspólnego jego znaczącą część pozostawiając ją do swej wyłącznej dyspozycji i uczyniła to z zamiarem powiększenia swego majątku kosztem majątku drugiego małżonka. W odniesieniu do tego składnika majątkowego u oskarżonej można zatem stwierdzić ów „animus rem sibi habendi”, o którym mowa w orzecznictwie i literaturze prawniczej, stanowiący kierunkowy zamiar, specyficzny dla przestępstwa przywłaszczenia cudzego mienia.

W tym kontekście zarzuty zawarte w apelacji pozostają bez znaczenia dla karnopranej oceny zachowania oskarżonej. Jej ówczesna sytuacja osobista, niewątpliwie trudna, oraz uzasadnione obawy co do posiadania w przyszłości własnych środków niezbędnych do utrzymania siebie i córki, nie mogą mieć wpływu dla realizacji znamion przestępstwa z art. 284 § 1 k.k. Sąd I instancji, wbrew twierdzeniom skarżącej, miał na uwadze fakt, że oskarżyciel posiłkowy subsydiarny swoim nagannym zachowaniem doprowadził do rozkładu pożycia małżeńskiego. Ta okoliczność znajduje zresztą potwierdzenie w prawomocnym wyroku rozwodowym, gdzie orzeczono o rozwiązaniu małżeństwa z wyłącznej winy M. C.. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia ustalono również, że A. C. mogła mieć obawy co do swojej przyszłości w związku z groźbami składanymi jej przez ówczesnego męża, że w przypadku złożenia pozwu rozwodowego pozbawi

ją środków do życia. Z pewnością ta trudna sytuacja musiała negatywnie wpływać na jej stan psychiczny. Dlatego też wykazywane na te okoliczności dowody, które miał na uwadze Sąd I instancji, nie mogły mieć wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Wspomniane tam zeznania Ł. C., R. C. oraz dokumentacja medyczna dotyczące jej złego stanu psychicznego oraz wyrok Sądu Rejonowego w Bielsku – Białej z 2.12.2015 r. sygn. akt III K 1484/14, decyzja Wójta Gminy K. z 29.05.2015 r. oraz zaświadczenie Komendanta Komisarjatu Policji w K. z 31.07.2013 r. dokumentujące złośliwe zachowania ówczesnego męża w okresie po złożeniu przez nią pozwu rozwodowego pozostają obojętne dla oceny, czy jej zachowanie realizowało podmiotowe i przedmiotowe znamiona przestępstwa przywłaszczenia z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

Powyższe okoliczności mogły mieć jedynie znaczenia dla badania kwestii ewentualnego działania oskarżonej w ramach tzw. kontratypu stanu wyższej konieczności z art. 26 k.k. albo błędu co do kontratypu, o którym mowa w art. 29 k.k. Zgodnie z zaleceniami Sądu Apelacyjnego, który uchylił poprzednie rozstrzygnięcie uniewinniające oskarżoną od zarzutu popełnienia przestępstwa, Sąd I instancji kwestie te zbadał w sposób bardzo wnikliwy. Już w uzasadnieniu Sądu odwoławczego stwierdzono, że wystąpienie w rozpatrywanym przypadku błędu co do okoliczności stanowiącej znamię przestępstwa przywłaszczenia wydaje się wątpliwe, skoro oskarżona zdawała sobie sprawę, że przedmiot przestępstwa stanowi składnik majątkowej wspólności małżeńskiej i celowo usunęła go spod współwładztwa małżonka pozostawiając tylko sobie faktyczną możliwość dysponowania rzeczonym mieniem. Nie bez znaczenia pozostaje tu fakt, że oskarżona także złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przywłaszczenia mienia dorobkowego małżonków w późniejszym okresie przez M. C. w podobnej sytuacji, tj. w odniesieniu do wypłaconej przez niego z firmowego rachunku walutowego kwoty 80.000 dolarów USA.

Z kolei co do potencjalnego działania oskarżonej w stanie wyższej konieczności bardzo obszerne i rzeczowe stanowisko zajął Sąd Okręgowy, którego nie zdołano podważyć w wywiedzionej apelacji. Na str. 37 – 39 uzasadnienia znajdują się wyczerpujące i przekonujące argumenty, z których jasno wynika, iż nie zaistniały warunki pozwalające przyjąć działanie w warunkach tego kontratypu. Mając powyższe na uwadze oraz pogląd Sadu Najwyższego, że dzieląc ocenę materiału dowodowego przyjętą przez sąd pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie jest obowiązany „powtarzać rozważań” zawartych w uzasadnieniu wyroku tegoż sądu” ani też „przytaczać nowych” (postan. SN z 24.11.2009 r., II KK 134/09, publ. OSNwSK 2009 nr 1, poz. 2367), Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami sądu meriti i na uwzględnienie nie zasługuje. Z tego też powodu nie ma potrzeby powtarzania zawartych tam uwag, podkreślając jedynie, że w realiach niniejszej sprawy zachowanie oskarżonej nie odpowiadało regule subsydiarności. Ustawodawca uwarunkował bowiem możliwość powołania się na stan wyższej konieczności od wykazania, że nie było innego sposobu by odwrócić niebezpieczeństwo. W tej perspektywie działanie oskarżonej związane z likwidacją rachunku i wypłatą pieniędzy należało uznać za zupełnie zbędne, skoro już w październiku 2012 r. dokonała ona konwersji tego rachunku, wycofując jednocześnie pełnomocnictwo dla swojego męża. W ten sposób stała się jedyną osobą mającą dostęp do zgromadzonych tam aktywów, z których mogłaby korzystać w sytuacji, gdyby potwierdziły się jej obawy co do pozbawienia jej środków do życia przez ówczesnego męża. Jej zachowania w żaden sposób nie tłumaczy również stan psychiczny do którego odwołuje się skarżąca, skoro w aktach sprawy znajduje się opinia z której wynika, że w zachowaniu oskarżonej nie rozpoznano zaburzeń psychotycznych, nasilonych zaburzeń depresyjnych ani deficytów poznawczych. Jej stan psychiczny nie był zatem taki, aby podejmowała nieracjonalne działania, co mogłoby ewentualnie stanowić usprawiedliwienie jej błędnego przekonania o grożącym jej niebezpieczeństwie, co determinuje brak przesłanek do przyjęcia instytucji błędu z art. 29 k.k.

Niewątpliwie po stronie oskarżonej istnieje szereg okoliczności tłumaczących jej zachowanie i łagodzących stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu jednak mogły one znaleźć swój oddźwięk wyłącznie w wymiarze kary, która została orzeczona w najniższym możliwym wymiarze, a ponadto jej wykonanie zostało warunkowo zawieszona.

Z tych powodów Sąd Apelacyjny orzekł o utrzymaniu zaskarżonego wyroku w mocy, a wobec nieskuteczności wniesionej apelacji kosztami postępowania odwoławczego obciążając oskarżoną. (art. 636 § 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 640 k.p.k.).

SSA Iwona Hyla SSA Piotr Pościech SSA Gryżyna Wilk